WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.30	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Mongolia.

Wśród poszumu zawieruchy bałkańskiej wyrosło na Dalekim Wschodzie nowe państwo niezawisłe—Mongolia.

Posiada ono obecnie 2,780,000 kilometrów kwadratowych obszaru, który zamieszkuje zaledwie 2,000,000 ludzi i stanowi przeto kąsek łakomy, jako wspaniały teren kolonizacyjny.

Ta nowa jednostka państwowa jest drobną, zaledwie cząstką olbrzymich posiadłości Czyngis-chana, które pod koniec XIII wieku rozciągały się od Himalajów do wnętrza Syberyi i od oceanu Spokojnego do granic tej Polski, gdzie zalew mongolski spotkał pierwszy odpór należyty. Albowiem dopiero po krwawych bitwach pod Lignicą i Ołomuńcem (1241 roku) zwycięska dotąd horda dziczy mongolskiej rozbiła się o pierś rycerstwa polskiego, morawskiego i niemieckiego i musiała się cofnąć na Ruś, którą zawładła całkowicie.

Już na początku XVII stulecia z niezmiernych ongi obszarów utrzymali mongołowie jeno tak zwaną Chałchę, czyli Mongolię północną, podzieloną na mnóstwo księstw, pozostających pod zwierzchnictwem chutuchty, będącego zarazem głową kościoła lamackiego. A w początkach XVIII stulecia reszta ich niezawisłości zanikła, bo oddzielni książęta jeden po drugim uznawali zwierzchnictwo Pekinu, aż wreszcie chutuchta pozbawiony został władzy świeckiej, a książęta zaledwie cień władzy zwierzchniczej zachowali.

Dopiero ogłoszenie republiki chińskiej zmieniło radykalnie postać rzeczy; mongołowie bowiem, wypędziwszy chińskie załogi wojskowe, ogłosili niezawisłość kraju, powoławszy na tron naczelnika lamów mongolskich, jako chutuchtę władzą świecką obdarzonego i oddali się pod opiekę Rosyi.

Republikański rząd chiński czynił wszelkie możliwe wysiłki, aby dawnego stanu rzeczy powrócić... Wysiłki te wszakże realnych skutków nie osiągnęły, zaś mongołowie, wysławszy specyalne poselstwo do Petersburga, uzyskali uznanie samodzielności swego państwa — od Rosyi.

Uznanie to wyrażono w traktacie, podpisanym w stolicy Mongolii, Urdze, 21 października ubiegłego roku przez rz. r. st. Korostowca, w traktacie, którego główna osnowa, wyjąwszy artykuły treści handlowej, brzmi, jak poniżej:

„Wobec wyrażonego przez cały naród mongolski życzenia, aby utrzymać wyrobiony z biegiem dziejów ustrój samoistny swego kraju, wojsko i władze chińskie były usunięte z ziemi mongolskiej, i władcą narodu mongolskiego był ogłoszony Czebun Damba, chutuchta. W ten sposób poprzedni stosunek Mongolii do Chin ustał. Obecnie, wobec wyżej powiedzianego, tudzież wobec istnienia pomiędzy narodem rosyjskim i mongolskim wzajemnej przyjaźni odwiecznej i wobec konieczności ścisłego określenia sposobu prowadzenia wzajem handlu rosyjsko-mongolskiego, rz. r. st. Jan Korostowiec, z pełnomocnictwa Cesarskiego rządu rosyjskiego i przez mongolskiego rady ministrów, Sain Noin chan Namnansuran i t. d, z pełnomocnictwa władcy narodu mongolskiego, rządu mongolskiego udzielonego, umówili się, jak następuje:

„1) Cesarski rząd rosyjski okaże Mongolii pomoc, aby zachowała zaprowadzony przez siebie ustrój samodzielny („awtonomnyj"), tudzież prawo utrzymywania własnego wojska narodowego, aby nie dopuściła na terytoryum swoje wojska chińskiego i nie pozwoliła chińczykom kolonizować ziem swoich.

„2) Władca Mongolii i rząd mongolski zapewniają poddanym rosyjskim i handlowi rosyjskiemu korzystanie z praw i przywilejów, wymienionych w protokóle załączonym. Samo się przez się rozumie, że innym poddanym cudzoziemskim Mongolia nie przyzna większych praw, aniżeli te, z których poddani rosyjscy korzystają.

„3) Gdyby rząd rosyjski uznał za potrzebne zawrzeć oddzielny traktat z Chinami lub innem państwem zagranicznem, to w żadnym razie inny traktat nie może naruszyć albo zmienić niniejszej umowy i protokółu bez zgody na to Cesarskiego rządu rosyjskiego.

„4) Niniejsza umowa przyjacielska nabiera mocy od daty jej podpisania" (t. j. od 21 października r. z).

Tak więc na widowni Dalekiego Wschodu ukazało się nowe państwo niezawisłe, powstające wszakże w krzyżujących się promieniach interesów trzech wielkich mocarstw Rosyi, Chin i Japonii, a to mu ani spokojnego bytowania, ani gwarancyi co do losów przyszłych nie zapewnia.

Vetus.

Rzekome cofanie się polityki antypolskiej.

Pod tytułem „Nowe cofanie się polityki antypolskiej" podaje hakatystyczna „Post" wiadomość następującą, otrzymaną jakoby ze źródła wiarogodnego:

„Nowa ustawa parcelacyjna dla kresów wschodnich, która w jesieni roku zeszłego otrzymała podpis królewski i która podług kilkakrotnych zapewnień obecnego ministra rolnictwa niezwłocznie po jej opracowaniu miała być przedstawiona sejmowi, podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie już wniesiona w sesyi bieżącej. Jako powód przytaczają czynniki decydujące, że izba poselska do tego stopnia przeciężona jest materyałem prawodawczym, iż myśleć już nie można o załatwieniu się z ustawą parcelacyjną w sesyi bieżącej. Nadto położenie międzynarodowe nie jest obecnie tego rodzaju, aby wskazane było występowanie z nowem prawem wyjątkowem przeciw polakom".

Wiadomość ta wywołała gwałtowne oburzenie w obozie hakatystycznym. „Täglische Rundschau" pisze z tego powodu:

„Wzdragamy się narazie uwierzyć, aby rząd zdobył się na odwagę do tak haniebnego odwrotu. Stanowiłoby to kapitulacyę rządu państwowego przed pogróżkami czechów. Niedawno rząd oświadczył, że przypuszczenie, jakoby w swej polityce wobec polaków stosował się do życzeń Pragi, uważałby jako oszczerczą obrazę. Wyrażamy nadzieję, że i tym razem zdobędzie się na stanowcze odparcie takiej możliwości".

„Przypuszczać można" — pisze „Dzien. Poznański" — że wiadomość podana przez „Post" jest tylko manewrem hakatystów, mającym na celu mobilizowanie niemieckiej opinii publicznej przeciw rzekomym pojednawczym zapędom rządu. Wobec świeżej decyzyi rządu pruskiego w sprawie wywłaszczonych majątków ziemskich, „pojednawcze" te jego zapędy nie są zbyt prawdopodobne".

Na cele antypolskie.

Na rok 1913 rząd preliminuje następujące wydatki o charakterze antypolskim:

W etacie kolejowym: na pobudowanie domów mieszkalnych dla niemieckich urzędników, robotników kolejowych na ziemiach polskich 500,000. Wydano już na ten cel 12,900,000, a skutki tej roboty widzimy w takich Skalmierzycach na granicy Królestwa Polskiego, gdzie powstało całe miasteczko niemieckie.

Etat komisyi kolonizacyjnej: Dochody komisyi kolonizacyjnej wynoszą 25 250,000 czyli 1¼ milion. więcej niż 1912 r. Wydatki zaś 2,927,446 czyli 285,965 marek więcej.

Administracya ogólna skarbowości: Na utrzymanie zamku królewskiego w Poznaniu 88,600 marek.

Ministerstwo skarbu: Na fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów 2¼ mil. marek. Wiadomo, że z tego funduszu naczelni prezesi udzielają niemcom na ziemiach polskich subwencyi, a rząd centralny nie zdaje rachunków sejmowi z użytku tych sum. Wsparcia na wychowanie dzieci dla wyższych urzędników na ziemiach polskich 135,000. Dodatki za skuteczną germanizacyę 3,060,000 marek. Z tej sumy figuruje 1,070,000 marek, w etacie skarbu, w etacie kolei 1,512,000 marek, w etacie sprawiedliwości 342,000 marek. Zasiłek dla poznańskiego zakładu listów zastawnych 1,000,000 marek. Zakład ten udziela tanich pożyczek niemieckim właścicielom kamienic po miastach w Księstwie Poznańskiem.

Na zakupno gruntów pofortecznych w Poznaniu dziesiątą ratę w wysokości 850,000 marek. Gruntów tych niewolno sprzedawać polakom.

Etat handlu i przemysłu. Na uzupełniające szkoły przemysłowe w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich 700,000 marek. Dla Śląska suma na ten cel nie jest wyodrębniona, lecz mieści się w sumie ogólnej dla całego państwa, w przybliżeniu wynosi ona około jednej trzeciej miliona marek.

Etat ministerstwa spraw wewnętrznych. Na policyę polityczną śledzącą polaków w przybliżeniu 300,000 marek, na utrzymanie komisarzy obwodowych w Księstwie 651,000 marek.

Etat ministerstwa rolnictwa. Na popieranie rolnictwa w prowincyach wschodnich 1,125,000 marek. Wiadomo, że polakom z tego funduszu nic się nie dostaje. Na popieranie kolonizacyi wewnętrznej jeden milion marek. Z funduszu tego udziela się zapomogę niemieckim spółkom parcelacyjnym.

Etat ministerstwa oświaty i wyznań. Trudno tu stwierdzić osobne wydatki na liczbę seminaryów nauczycielskich, znajdujących się na ziemiach polskich w celach germanizatorskich, ale koszta ich ocenione przez nas na 300,000 nie są wzięte za wysoko. Dodatki wschodnie dla nauczycieli szkół ludowych na ziemiach polskich jako wynagrodzenie za skuteczne niemczenie 2,460,000 marek plus 50,000 marek. Dodatki te są odwołane i wskutek tego hodują szpiegostwo i denuncyatorstwo pomiędzy niemcami. Akademia w Poznaniu 250,790 marek.

Rząd rok rocznie wyznacza bardzo poważną sumę na opiekę nad młodzieżą, która opuściła szkołę. W roku 1913 przeznaczono na ten cel dwa i pół miliona marek. Z funduszu tego opłaca się całą robotę germanizacyjną nad młodzieżą polską, a rząd z tego funduszu wydaje conajmniej pół miliona marek na niemczenie młodego pokolenia polskiego.

Oprócz tego rząd udziela stałych subwencyi teatrom niemieckim w Poznaniu i Katowicach pod warunkiem, że niema w nich przedstawień w języku polskim. Razem więc w etacie przewidziano na cele germanizacyjne na rok 1913 przeszło 17 milionów marek.

Kronika polska.

— Wisła.

W znanej miejscowości kuracyjnej na Śląsku cieszyńskim w Wiśle odbyła się przed tygodniem licytacya hotelu „Piast" wraz z zakładem wodoleczniczym, oraz przyległemi willami i gruntem. Posiadłości te dostały się na szczęście w ręce polskie, mianowicie przeszły w posiadanie specyalnie w tym celu zawiązanej „Spółki wiślanej". Do licytacyi obok innych stanęli członkowie tej spółki, mianowicie superintendent generalny, ks. Juliusz Bursche z Warszawy, prof. Otto Bujwid z Krakowa, adwokat krakowski, d-r Julian Gertler, dalej pp. Henryk Dynowski, d-r Zbigniew Paderewski i Edw. Geisler, oraz Marya z Meylertów Nowodworska, wszyscy z Warszawy, wreszcie p. Szturc z Wisły.

Spółka ta nabyła hotel „Piast", zakład wodoleczniczy i kilka przynależnych will wraz z 14 morgami gruntu. Oprócz tego kupił d-r Gertler trzy wille wraz z gruntem, które dotąd, podobnie, jak hotel „Piast", były własnością p. Bogdana Hoffa.

Hotel i zakład wodoleczniczy zostaną gruntownie przebudowane i odnowione. Otwarcie tego nowego rozszerzonego zakładu odbędzie się dnia 1 czerwca r. b.

— Z Poznania.

W tych dniach zebrała się po raz pierwszy nowa rada miejska w Poznaniu, wybrana w listopadzie r. z. podług hakatystycznej geometryi okręgów. Zasiada w niej 10 polaków, 29 t. zw. wolnomyślnych, przeważnie żydów, oraz 21 hakatystów, głównie urzędników. Obradom przewodniczył najstarszy wiekiem polak, Ofierski. Wybrano go ławnikiem, tymczasem cały zarząd składa się z żywiołów wrogich. Ciekawe było wezwanie nadburmistrza Wilmsa, aby w radzie miejskiej wstrzymywano się od wszelkich sporów narodowościowych i religijnych. Brzmiało to, jak ironia, bo życzenie wypowiadał właśnie gorący rzecznik wywłaszczenia i bojkotu polaków.

— Stypendya ś. p. Michała Kierbedzia.

Zmarły w r. 1911 ś. p. inżynier Michał Kierbedź, legował 45 000 rb. na stypendya dla młodzieży szkolnej ze szlachty pow. poniewieskiego, wyznania rz.-katolickiego. Zapis ten został zatwierdzony przez sąd okręgowy i przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

??......

Ostatni zeszyt „Illustrated London News" na pierwszej stronie, którą zwykle zdobią konterfekty znakomitości, przynosi portret z... herbem Lubicz, dźwigającym na tarczy i wstęgach napis łaciński:

„Tert. . Crux in Coelis. Lubicz Orlowski. A. D. 999 (!?). A. D. 1190 (!). Bis Crucifer. Tela .. murus araenea cum .. Sine Deo murus araenea... Tela...". Pod portretem podpis angielski: „Pracownik sprawy powszechnego pokoju: hrabia Adam Orłowski, autor listu, który ma być dyskutowany w Francuskich Izbach". Do podpisu dodany komentarz: „Hrabia Adam Orłowski, polski dyplomata (!?) i autor „France Médiatrice", listu, który będzie omawiany w Francuskich Izbach podczas pierwszej sesyi tegorocznej, jest inicyatorem także „Concours International sur la Paix par la Pologne Autonome de 1772". A dalej czytamy. „Orłowski nalega na rząd francuski, aby nie ograniczał Instytutu, ale aby pozwolił mu swobodnie propagować i popierać sprawę ludów. Przebywając świeżo w Londynie, interwiewowany przez prasę o europejskich komplikacyach, powiedział, że przyszłość Austryi leży na północy Niemiec. Podobne oświadczenie w francuskich dziennikach zjednało mu nazwę Krzysztofa Kolumba, odkrywcy nowych horyzontów i nowego świata".

Na dalszych kartach tego samego zeszytu londyńskiego tygodnika znajduje się dosłowny tekst owego listu do „Francyi—pośredniczki", z krótką przedmową redakcyi, ozdobioną portretem bardzo zgrzybiałego kardynała Mercier, prymasa Flandryi, arcybiskupa z Malines w Belgii. W tekście listu znajduje się kopia fotograficzna pisma Akademii nauk moralnych i politycznych w Paryżu, kwitującego w grzecznych, ale zdawkowych słowach odbiór jakiegoś memoryału, wystosowanego do tej Akademii przez p. Orłowskiego. List sam porusza z bezprzykładną bezceremonialnością wszystkie problemy polityczne dnia, żongluje z poufałością imionami monarchów i dyplomatów, przemalowuje mapę Europy, wyznacza Austryi drogę do morza Bałtyckiego po gruzach Niemiec w spójni z Rosyą, Francyą i Anglią, na tle utworzenia pod protekcyą Rosyi—Polski autonomicznej, opowiada o stworzeniu przez autora listu jakiejś nowej międzynarodowej ligi pokojowej z funduszem pięćdziesięciu tysięcy franków pod opieką kardynała Mercier i kończy się projektem zorganizowania nowego trybunału ludów przy Instytucie francuskim. Ustawy Instytutu nie pozwalają wprawdzie na nic podobnego, ale to są ustawy przestarzałe i dlatego trzeba je zmienić, ażeby projekt mógł być urzeczywistniony.

Z kopii pisma Akademii nauk moralnych i politycznych widać, że autor listu jeszcze w roku 1910 przekładał jakiś memoryał Dumie rosyjskiej, czy Radzie Państwa i że kopią tego memoryału częstował sędziwego Emila Olivier, senatora Blasernę i członków Instytutu; skarży się sam w liście, że dyplomacya trójprzymierza sprzeciwiała się jego projektom zamienienia Instytutu francuskiego na trybunał ludów.

I tak dalej .. i tak dalej...

W jaki sposób znalazło się to wszystko na łamach poważnej londyńskiej ilustracyi — dociec trudno. Niektóre pisma polskie uważają wystąpienia p. Orłowskiego za krzywdę, wyrządzaną sprawie naszej; my tak — nie sądzimy...

Sprawy bałkańskie.

Fortyfikacye Czataldżyjskie.

Wobec zerwania rokowań pokojowych i grożącej ewentualności wznowienia akcyi wojennej—oczy całego świata zwracają się ku ostatniej pozycyi tureckiej na drodze do Carogrodu—ku Czataldży. Według informacyi wojskowego „Neue Freie Presse" linia fortyfikacyi czataldżyjskich na przestrzeni od Derkosu do laguny Böjuk Czekmedże od czasu przerwania akcyi wojennej została znacznie wzmocniona. Szańce obronne zostały rozszerzone oraz urządzone w ten sposób, ażeby umożliwić porozumiewanie się bez przeszkód z tylną częścią armii. W niektórych punktach szańce wznoszą się piętrowo. Fortyfikacye najeżone są przeszkodami nie do przebycia.

Od strony prawego skrzydła linię czataldżyjską otacza las, sprzyjający niepostrzeżonej napaści nieprzyjaciela. Pobudowano w nim liczne zapory z gałęzi oraz poprzeciągano druty

kolczaste. Artylerya turecka ukrywa się poza niedostrzegalnymi okopami, podczas gdy fortyfikacye, wznoszące się wysoko, a zatem otwarte dla ognia nieprzyjacielskiego, nie są wcale zaopatrzone w działa.

Wielkość dział tureckich na linii czataldżyjskiej przedstawia się jak następuje:

a) haubice kalibru 8 78

b) 13 dział o średnicy 12 cent.

c) 13 baterył serbskich pochodzenia francuskiego, skonfiskowanych przez turków jako kontrabanda wojskowa

d) polowe działa Kruppa najniższego systemu. Amunicya dostarczana jest z Niemiec co tydzień.

Pociski używane są następujące:

a) ładunki z ostrymi nabojami;

b) naboje dla karabinów „Henryka Martini";

c) dla mauzerów (9 i pół mil). Sporządzane one są w Makriböi, pod kierunkiem dyrektora Rapp'a. Codziennie w ciągu 9-u godzin sporządzanych jest 100,000 ładunków różnych systemów.

Świeże posiłki, składające się z kurdów i lahrów egzercytują się codziennie. Jedyną rzecz zaniedbał sztab generalny turecki, a mianowicie zaprowiantowanie obozu. Nie uświadomiono sobie widocznie dostatecznie, że klęski pod Lüle-Burgas i Kirk-Kilisse spowodowane były brakiem żywności dla ludzi i koni. Winna temu jest zła organizacya. Składy żywności nie znajdują się poza linią obronną, skąd zapasy mogłyby być sprowadzane w ciągu paru tygodni. Wszelkie dowozy prowiantu skierowywane być muszą przez magazyny centralne w Hademkjoj.

Stan dróg na całej linii jest fatalny i komunikacya trwa nieskończenie długo. Daje się również odczuwać brak drzewa opałowego. Za administracya i intendentura są więc jedynym brakiem fortyfikacyi czataldżyjskich.

„Times" o powikłaniach bałkańskich.

Zdaniem londyńskiego „Times'a" kwestye Adryanopola oraz wysp Egejskich mogą być z łatwością rozwiązane, i rozwiązane być powinny, gdyż nie są one warte ofiar, jakieby przyniosła powtórna wojna. Powinny się niemi zająć mocarstwa.

Przy rozpoczęciu układów państwa bałkańskie z podziwienia godną wiarą w siebie oświadczyły, że przyszłość półwyspu bałkańskiego jedynie od nich zależy. Europie rzucili wyzwanie: „Hands of!" i wykazali gotowość do samodzielnego prowadzenia układów z Turcyą. Doświadczenie nauczyło ich umiarkowania. Obecnie uznają oni, że jedynie Europa może wydać decyzyę ostateczną, to też usilnie starają się o jej względy.

Tyle „Times". Opinia zaś tak poważnego organu brytańskiego nie może ujść uwagi dyplomatów związku bałkańskiego.

„Daily News" o polityce tureckiej

Omawiając obecną politykę turecką, wpływowy liberalny dziennik londyński pisze:

...w obecnej komplikacyi zdarzeń, turcy nie liczą wcale na siebie, lecz na dobry lub zły los.

Pogłoski o wyzywającej postawie Rumunii względem Bułgaryi skłaniają ich do zwłoki. Tymczasem należy się zastanowić, czy pogłoski owe mają racyę bytu. Pochodzą one z Wiednia, który jest kuźnią wiadomości zmyślonych lub przesadzonych, mających na celu zaszkodzenie dobrej sławie związkowców lub powikłanie ich kombinacyi dyplomatycznych. Rumunia nie mogłaby występować z pogróżkami, nie wzbudzając tem samem ku sobie nienawiści całej Europy. Pomimo, iż parę lat temu miała sposobność wmieszania się do sprawy niepodległości Macedonii, z którą wiążą ją interesy kucowałachów, ostatniego wynalazku etnologicznego na półwyspie bałkańskim, wolała jednak zamiast tego połączyć się z trójprzymierzem.

Dzisiaj wszelka próba ze strony Rumunii przyparcia Bułgaryi do muru mogłaby poważnie zagrażać naruszeniem pokoju austro-rosyjskiego.

Podziwiać należy, iż mocarstwa dotychczas nie położyły tamy podobnym zachciankom. Zwłoka w tej mierze może się stać przyczyną nierozważnego kroku ze strony Rumunii.

Mocarstwa powinny byłyby również wytłumaczyć Reszydowi-baszy, iż zwierzchnictwo tureckie nad wyspami egejskiemi faktycznie ustało, w Adryanopolu zaś skazane jest na zagładę. Żadne z państw europejskich nie weźmie na siebie odpowiedzialności za wskrzeszenie tego zwierzchnictwa i poddanie ludności chrześcijańskiej raz jeszcze pod jarzmo rządu, którego postępowanie stało się przyczyną wojny obecnej. Nie chcemy mieć drugiego traktatu berlińskiego.

„Daily News" jest tak wpływowym organem opinii angielskiej, że głos ich wywrze niezaprzeczenie należyte wrażenie zarówno na delegatów tureckich w Londynie jak i na tureckie sfery rządzące w Konstantynopolu.

Jeszcze o działach Kruppa i Creuzot'a.

Gazeta holenderska „Nienwe Courant" powracając do kwestyi wyższości dział Creuzot'a nad działami Kruppa pisze:

Dobry towar nie potrzebuje reklamy. Wyroby Schneidera są znakomite.

Dobry skutek z jakim używano dział francuskich w czasie wojny bałkańskiej jest niezaprzeczony, nie znaczy to jednak, iż wyroby Kruppa mają wartość mniejszą od wyrobów francuskich. Dowiodły tego próby, czynione w Trypolisie.

System hamulca w armatach Kruppa jest doskonały; ci, którzy się nim posługiwali, niechętnie używaliby hamulca hydro pneumatycznego. Jednolite zamknięcie w armatach Kruppa wygodniejsze jest od zamknięcia systemu śrubowego. Celność fortecznych i polowych dział Kruppa jest również znana.

Kraje europejskie, nie posiadające własnej artyleryi, z pomiędzy wielu systemów wybrały do użycia system Kruppa. Takiemi są: Szwajcarya, Belgia, Szwecya, Rumunia, Dania, Holandya oraz Włochy w 1906 r. a w części i w 1912 r.

Działa Kruppa wzbudzają zaufanie. Zresztą wojna bałkańska nauczyła nas, iż sama dobroć dział nie wystarcza, powinny być też umiejętnie użyte przez dobrze wyćwiczonych artylerzystów.

Uznając w zupełności słuszność ostatniej uwagi pisma holenderskiego—sądzimy jednak, że jaknajbardziej fachowe wychwalanie „systemów hamulcowych hydropneumatycznych—jest przecie mniej wymowne niż... przewaga baterył bułgarskich nad tureckiemi pod Lüle Burgas, Czorlu i Kirkilisse.

Protektorat nad Libanem.

Konstantynopolitański korespondent „Temps'a" ogłasza umieszczone w „Stambuł" sprostowanie wiadomości o rezolucyi konferencyi ambasadorów europejskich w Konstantynopolu w sprawie Libanu: „Wiadomem jest — pisze „Stambuł" — iż dotychczas Liban znajdował się pod protektoratem 3-ch mocarstw: Francyi, Anglii i Rosyi. Obecnie, z powodu zmiany statutów, znajduje się on pod protektoratem 6-ciu mocarstw. Na skutek porozumienia się, ambasadorowie Francyi, Rosyi, Anglii, Austro-Węgier i Włoch zostali przyjęci in corpore przez ministra spraw zagranicznych Nurad-Ungiana. Po ponownem odczytaniu protokółu w sprawie libańskiej podpisano go".

„Myli się „Stambuł"—dodaje ze swej strony korespondent „Temps'a". — Liban nigdy nie znajdował się pod protektoratem 3-ch mocarstw. Pierwszy protokół w sprawie reorganizacyi Libanu sporządzony został oraz podpisany 9-go czerwca 1861 r. przez 5 ówczesnych wielkich mocarstw: Francyę, Anglię, Austro-Węgry, Rosyę i Prusy. Dn. 27-go lipca 1868 r., gdy podpisywano protokół nominacyi nowego gubernatora Libanu—Franko-Nasui-baszy, pełnomocnik Włoch, Bertinotti, przyłączył się w imieniu swego państwa do podpisów innych mocarstw. Od tego czasu wszelkie protokóły w sprawie nominacyi gubernatorów Libanu podpisywane były przez 6 mocarstw. Nie wynikło to więc, jak twierdzi „Stambuł", ze zmiany statutów, lecz ustrój ten istniał od chwili, gdy Europa wmieszała się do spraw Libanu. Nie było też wcale poprzedniego porozumienia ambasadorów, ani przyjęcia ich in corpore przez ministra spraw zagranicznych. Wizyta owa wynikła zupełnie naturalnie, gdyż ambasadorowie, po zatwierdzeniu nominacyi gubernatora, udali się do ministra w celu podpisania protokółu".

Z prasy rosyjskiej.

*** Z noworocznych numerów gazet rosyjskich dajemy czytelnikom naszym wiązankę refleksyi o sytuacyi obecnej w Rosyi.

„Birżewyja Wiedomosti" zaznaczają, że w polityce wewnętrznej obowiązuje dotychczas przestarzały katechizm, zbudowany na odrzuconych już przez życie zasadach.

„Nacyonalistyczne w swojej treści zasady te, jak się okazało, dalekie były od prawdziwego nacyonalizmu. Zasiano, jak to wiemy, waśń i walkę, nienawiść plemienną i zawziętość religijną. Polityka polska, polityka finlandzka, polityka żydowska ciemnemi plamami padły na życie, a w chwili obecnej noworocznego, podniosłego nastroju gaśnie wzrok i ciemną mgłą otaczają go te plamy.

„Wewnątrz uspokojenia nie osiągnięto. Wewnątrz trwa męka ducha. I właśnie męka ta trwa w czasie, kiedy zaszły powikłania międzynarodowe, stworzone przez wypadki bałkańskie i dotychczas nie rozwiązane. Czy kraj znalazł w sobie dość siły, czy znalazł odpowiednie słowa na odpowiedź w niespodziewanie nadarzonym egzaminie politycznym? Nie, półczyny i półsłowa — oto wszystko, czem rozporządzaliśmy dla podtrzymania swej powagi na Bałkanach. Zachowano pokój — to znakomicie, za to można uwieńczyć laurem. Ale czy niema prawa mieć pretensyę do laurów—kto inny?"

Zapewne, że ma. Trzeba też raz zrozumieć, skąd płynie prawdziwa siła i męzkie słowa, a wtedy i o laury będzie łatwiej.

*** „Riecz", pisząc o nowym roku, mówi, że jeżeli naprawdę ma on Rosyi przynieść bodaj zaczątki odrodzenia, powinien stać się zwiastunem wewnętrznego spokoju i przebaczenia.

„Obiecując „ulepszenie rosyjskiego ustroju państwowego i społecznego na ściśle prawnych podstawach, ustalonych przez Manifest z dnia 17 października", powiedział prezes rady ministrów, że „urzeczywistnienie tych zasad stało się możliwe i dla rządu, i dla izb prawodawczych" obecnie, „kiedy się skończyła rebelia i zaczęła w całym kraju spokojna praca".

„Jeden jest środek na to, ażeby społeczeństwo rosyjskie uwierzyło w szczerość tych słów: to udzielenie amnestyi tym, którzy cierpią za przekonania polityczne. Nietylko uczucie humanitarne, ale i zdrowa rachuba polityczna nakazuje robić pewne kroki wtedy, kiedy one mogą być najlepiej ocenione i przyjęte.

„A przyszedł właśnie moment psychologiczny, kiedy i sumienie, i rozum doradzają wykazanie wspaniałomyślności i pragnienia dobra".

*** Pewne pisemka i w nowym roku zachowują właściwy sobie śmiesznie, napuszony ton. Półurzędowa „Rossija" tak np. pisze w numerze noworocznym:

„Składając życzenia na Nowy Rok, nie możemy nie zwrócić się i do Dumy Państwowej z życzeniem: mniej czasu poświęcać na wystąpienia polityczne, a więcej na pracę. Polityczne wystąpienia nie przyniosą nic nowego krajowi, a w każdym razie nic nie wyjaśnią".

Prawdopodobnie „Rossija" nie obawiałaby się tak bardzo „wystąpień politycznych" Dumy, gdyby na czele jej stał np. Bałaszew. Kto wie, czy wtedy wystąpienia polityczne nie byłyby dla „Rossiji" właśnie bardzo pożądane.

*** Dziwnie się czasem składa. Moskowskija Wiedomosti" są bardzo niezadowolone z programu nacyonalistycznego, wygłoszonego przez nowego posła Sawenkę.

„Brak jasności programu jest bardzo niepocieszającą wskazówką co do przyszłej działalności nacyonalistów. Frakcya znalazła się w Dumie w dość dużej liczbie i mogłaby mieć wpływ. Ale frakcye jednoczą się nie na podstawie oderwanych kierunków, ale programu konkretnej pracy".

P. Sawenko ze smutkiem przypomni sobie z łaciny: *Nemo suis propheta...*

(I)

Informacye.

— Jak wiadomo, ustawa Rady Państwa przewiduje istnienie dwóch departamentów Rady, z których pierwszy decyduje o sprawach, przekazanych mu przez ogólne zgromadzenia senatu, o odpowiedzialności posłów do Dumy i do Rady Państwa, ministrów i innych wyższych dygnitarzy, o niektórych sprawach heroldyjnych i t. d. drugi zaś o szeregu spraw finansowych (sprawozdenie kasowe ministra skarbu i inne) i o sprawach kolejowych (nowe koleje).

Prezesem pierwszego departamentu, jak już wiadomo, został Saburow I, na członków mianowano Turaua, hr. Tolla, Bułygina, Stürmera, Stiszynskiego, Kobylinskiego, Manuchina, Zwieriewa i Miasojedowa.

Do składu drugiego departamentu należą: prezes generał Pietrow I, członkowie: Saburow II, Czerewanskij, Dmitriew, br. Ikskül von Hildenbandt, Szipow, Niemieszajew i Fiehno.

Sprawy finlandzkie.

Do rady ministrów wpłynęły dwa projekty w sprawie języka rosyjskiego w Finlandyi, chodzi o znajomość języka rosyjskiego przez osoby będące na służbie rządowej. Jeden z nich ułożony został przez generał gubernatora finlandzkiego, drugi przez senat finlandzki.

Generał-gubernator proponuje w swoim projekcie aby na urzędy senatorów oraz prokuratora Cesarskiego senatu finlandzkiego, gubernatorów i naczelników głównych zarządów oraz na urzędy etatowe w ekspedycyach i kancelaryach gospodarczego departamentu senatu, w zarządach gubernialnych i w policyi miejskiej mianowane były stopniowo i co pewien termin osoby władające językiem rosyjskim, a przy przyjmowaniu na służbę do wszystkich innych instytucyi finlandzkich aby oddawano pierwszeństwo osobom znającym język rosyjski. Po upływie zaś 7 lat od dnia zatwierdzenia projektu na urzędy etatowe nie powinny być zupełnie przyjmowane osoby nie władające językiem rosyjskim. W swym projekcie generał gubernator proponuje zarazem aby Cesarskiemu senatowi finlandzkiemu przyznano prawo do przedsiębrania za zgodą generał gubernatora wszelkich środków w celu wprowadzenia do podlegających mu instytucyi korespondencyi i procedury w języku rosyjskim. Według więc tego projektu mają być wprowadzone czasowe urzędy tłómaczów, referentów i t. d., urzędnicy finlandzcy mają być wysyłani do Rosyi w celu nauczenia się języka rosyjskiego, mają być organizowane kursy języka szwedzkiego i fińskiego dla chcących służyć w Finlandyi rosyan i takowym mają być wydawane zapomogi i stypendya. Projekt senatu jest identyczny i różnice są bardzo nieznaczne.

Berdyczowskie zgromadzenie ziemskie.

Jesienne budżetowe zgromadzenie radców ziemskich berdyczowskiego powiatu trwało trzy dni (6, 7 i 8 listopada r. z.). Zaprojektowany przez wydział ziemski ogromny, bo z górą milionowy budżet na rok 1913 okrojono na 622,400 rb.

Po otwarciu zgromadzenia kilku radców wniosło propozycyę, aby odroczyć posiedzenia plenarne, aż do czasu, kiedy komisya finansowa ukończy pracę. Radca Olszewski przypomina zgromadzeniu, że wobec ogromnej sumy zaprojektowanego budżetu, którą trzeba zredukować do pół miliona, komisya finansowa musi przestudyować starannie każdą pozycyę budżetu; pośpiech w pracy mógłby się odbić szkodliwie na jej rezultatach, prezes komisyi finansowej p. Kraczkiewicz zapewnił zgromadzenie, że prace komisyi potrzebują jeszcze najwyżej doby, że więc można przystąpić tymczasem do dyskusyi referatów, nie mających związku z budżetem a sprawy budżetowe odłożyć do dnia następnego. Wobec tej deklaracyi prezesa finansowej komisyi, zgromadzenie przystąpiło do rozstrzasania referatów ogólnej treści.

Tegoż dnia (6 listopada) odbyły się wybory prezesa wydziału ziemskiego i członków komisyi rewizyjnej.

Znaczna grupa radców, do której się przyłączyli i włościanie, wystawiła kandydaturę p. Olszewskiego, której on, mimo usilne nalegania, przyjąć nie chce. Z pomiędzy siedmiu proponowanych kandydatów — dwóch tylko zgodziło się poddać się głosowaniu, mianowicie: książę Ratijew i Adelhejm. Większością 25 głosów przeciw 7, wybrany został na prezesa wydziału powiatowego ziemstwa Piotr ks. Ratijew, który z expromptu wypowiedział zwykłą dziękczynno-programową przemowę o zgodnej pracy dla dobra wszystkich stanów i narodowości w powiecie i o tem, że pracownicy ziemscy są dla ludności, a nie odwrotnie (o tem pracownicy ziemscy często zapominają).

Wybory członków komisyi rewizyjnej dały następujące rezultaty: p. Kraczkiewicz (prezes) p. Olszewski (wiceprezes) i członkowie, pp. Suwczyński, Ziemęcki, Adelhejm, Poliszczuk, Teszyński, Wasniecow, Bronkowski i Bubnow. Trzeci i ostatni dzień zgromadzenia (8 listopada) poświęcony był wyłącznie sprawom budżetowym. Uchwalony ostatecznie budżet składa się z następujących pozycyi:

Szkolnictwo	154,730 rb.
Medycyna	144 466 „
Drogi	90,404 „
Agronomia	32,490 „
Utrzymanie wydziału	38,470 „
Areszty	21,081 „
Poczty	37,780 „
Filantropia	1,100 „
Weterynarya	20,773 „
Amortyzacya długów	6,006 „
Na utworzenie specyalnych kapitałów	29,000 „
Do kapitału zapasowego	29,000 „
Różne wydatki	17,000 „
Łącznie	622,400 rb.

W dziale szkolnym przyznano 5,000 rb. zapomogi szkółkom cerkiewnym. W budżecie 1912 roku pozycyi tej nie było. Tu się uwidoczniła zmiana prądu, bo przecie skład radców zmianie nie uległ. Natomiast odmówiono prośbie miasta Berdyczowa o przyznanie 6 tys. rb. zapomogi na utrzymanie gimnazyum.

Nowe książki.

— Uświadomienie katolickie p. ks. Antoniego Szymańskiego. Biblioteka „Prądu". Warszawa. 1913.

Jest to rozumowany katalog dzieł literatury religijno katolickiej polskiej. Redakcya „Prądu", uważając opracowanie ścisłego katalogu-poradnika w danym zakresie za rzecz na razie niemożliwą, wydała dziełko powyższe opracowane na mniejszą skalę przez znanego w sferach naukowych ks. d-ra Antoniego Szymańskiego.

Jako motto do dziełka mogłyby posłużyć następujące słowa z przedmowy:

„Poznanie nauki katolickiej rozwiewa uprzedzenia. Kościół nie ma niedostępnych ogółowi, a dla siebie tylko zachowanych prawd. Źródła jego nauki stoją otworem dla wszystkich. Mimo to często nie jest znany wcale, często spotwarzany. Apologeta z pierwszych wieków wołał: Jednego się boimy: by nas nie potępiano, nie poznawszy przedtem".

— Kalendarz kijowski Leona Idzikowskiego. Wydawnictwa rok XXIII, na rok 1913.

Jak za lat poprzednich, zasłużona księgarnia nakładowa Leona Idzikowskiego puściła w świat obszerny, pięknie wydany i tani kalendarz na rok 1913.

Oprócz działu informacyjnego ostatni rocznik posiada dział literacki—bogaty i aktualny. Znajdujemy tam dwa piękne artykuły Maryana Dubieckiego, poświęcone setnym rocznicom śmierci — Tadeusza Czackiego i Krzysztofa Karwickiego, „Zakon OO. Dominikanów w Kijowie" p. Fr. Rawitę-Gawrońskiego, „Józef Ignacy Kraszewski w Odesie" p. Jana Mioduszewskiego, „Rozwój przemysłu na Rusi" p. Zygmunta Przyrembla, „Bolesław Prus" (życiorys); kronikę żałobną poświęconą pamięci ś. p. Bolesława Koreywy, Ottona Glinki i Mikołaja Łysenki.

3)

Rok 1912 w historyi.

(Przegląd wypadków roku ubiegłego na widowni światowej).

Anglia miała na początku roku strajk robotniczy, jak wszystko, co jest w tym kraju, największy na świecie, potem miała niezałatwioną sprawę sufrażystek, które nie ustają w swej gwałtownej opozycyi do gabinetu liberalnego, właśnie dlatego, że jest liberalny i że jest powołany do inicyatywy reformatorskiej, wreszcie ma teraz jeszcze niezałatwioną przez cały rok ciągnącą się sprawę samorządu irlandzkiego, który o rozpacz przyprowadza konserwatystów i protestanckich ludzi z Ulster. Ulster will fire już raz grożono w izbie gmin, a teraz niedawniej, jak przed tygodniem przywódca konserwatywnej opozycyi pan Law Bonar całkiem z miną przekonanego gentlemana groził rządowi, że Ulster w Irlandyi po przeprowadzeniu ustawy o samorządzie irlandzkim nie będzie słuchał większości irlandzkiego parlamentu, nie podda się świnopasom irlandzkim i będzie szukał innego pana, chociażby przyszło uciec się do obcej pomocy. Jestto niesłychana groźba, dowodząca, że nawet otwarta zdrada stanu nie jest w stanie konserwatystów angielskich unionistów przed krokiem nierozważnej opozycyi uchronić. Oczywiście są to słowa, złe słowa, za które przyjdzie wstydzić się następcom, ale dowodzi, jak bardzo wżarła się w duszę anglika nietolerancya do katolickiej i celtyckiej Irlandyi i jak bardzo Anglia odczuwa to obce ciało w swoim organizmie.

Nie mniej jednak ustawa o samorządzie ma wszelkie szanse przejść przez obie izby i stać się nareszcie ustawą obowiązującą.

Mr. Asquith przedłożył ustawę o home-rule Irlandyi w parlamencie w dniu 11 kwietnia, a właśnie przed tygodniem było rozstrzygające głosowanie, które w izbie gmin wypadło na korzyść Irlandyi, pomimo gróźb i oburzenia opozycyi.

W polityce zagranicznej Anglii zapisać należy osłabienie dotychczasowago przeciwieństwa do Niemiec i nie było już w tym roku ani jednej takiej chwili, jak roku zeszłego w lipcu, kiedy cała opinia publiczna wzburzona myślała o możliwości wojny Anglii z Niemcami. Anglia przechodzi obecnie przez ważne obrady londyńskie, które mają dać światu pokój, a równocześnie sama zmaga się ze światem islamu i przygotowuje aneksyę Egiptu, a może której z wysp morza Egejskiego.

Niezadowolenie z panowania Anglii w Indyach jaskrawo wybuchnęło w dniu Durbaru, kiedy wicekról indyjski lord Hardinge został w Delhi postrzelony, a chociaż z życiem wyszedł z tego zamachu, niemniej jednak przygotowany w Bombaju zamach, a wykonany w Delhi, daje do myślenia Anglii liberalnej, czy przy pomocy obecnych środków rządzenia będzie można na długo utrzymać panowanie imperyum Anglii w Indyach, czy ruch nacyonalistyczny hindusów nie zwali pięknego poranku całej tej świetności panowania cesarza indyjskiego.

Czy się nie zapadnie ten gmach budowany przez Israeleego, lorda Beaconsfielde, pod podmuchem ognia nacyonalistycznego, który już rozgorzał wśród inteligencyi hindusów.

Przyjaźń Anglii z Rosyą w tym roku jeszcze bardziej widome przybrała kształty; węzły raz zadzierzgnięte jeszcze bardziej zostały zaciśnięte. Nie dziw. Na porządku jest likwidacya Turcyi azatyckiej, a nadto przygotowujący się rozbiór Persyi, w którym Anglia i Rosya mają uczestniczyć.

Sir Edward Grey, rozumny wykonawca woli króla Edwarda VII, a teraz kontynuator jego polityki za Jerzego V, otrzymał od króla najwyższe odznaczenie Knight of the Garter (K. G.), czego żaden mąż stanu już od dwóch wieków w Anglii nie posiadał. Oczywiście przeto, że kierunek nadany obecnie polityce angielskiej w świecie na przyszłość zachowa się i będzie nadal prowadzony w myśl tej samej oryentacyi: przyjaźń z Francyą i Rosyą, dalsze zdobycze na Turcyi i w Persyi, budowa floty i dalsza rywalizacya z imperyalizmem niemieckim. A jak długo można, rozprawa orężna z Niemcami będzie odwlekana na później.

*

Francya rok rozpoczęła zmianą gabinetu, a kończy go przygotowaniem do zmiany prezydentury republiki. Na początku roku upadł najgorszy minister spraw zagranicznych, jaki kiedykolwiek był we Francyi, niedołężny pan de Selves, figura stworzona przez wpływy zakulisowe redakcyjno-giełdowe.

Gabinet pięknego pana Caillaux, nie widząc możności uzupełnienia, a nadto obawiając się dalszych kompromitujących wystąpień, postanowił ustąpić i w dniu 1 stycznia 1912 roku objął ster rządów we Francyi, wydobyty z lamusa zapomnienia senator Rajmund Poincaré o którym niemile słyszało się przedtem, a któremu teraz kazano utworzyć wielkie ministerstwo.

Istotnie cały rok—rzecz we Francyi rzadka—utrzymał się u steru gabinet Poincaré'go, w którym p. Poincaré obok przewodnictwa w gabinecie także i tekę spraw zagranicznych dla siebie zachował. Z innych wielkich ludzi wielkiego gabinetu tylko pan Bourgeois, dziś już staruszek schorowany, radykał uchodzący za geniusza w rzeczach społecznych, doskonały i szczerze przekonany kooperatysta, jest ozdobą gabinetu, w którym przyjął tekę pracy społecznej. Nie chciał ani prezydentury gabinetu, ani teki spraw zagranicznych, ani nawet teki sprawiedliwości.

Minister wojny, socyalista, pan Millerand, chętnie widziany w Niemczech na tym stanowisku, okazał się zupełnie niedołężnym, cała Francya wojskowa z uśmiechem politowania przyjęła wybór pana Milleranda właśnie na stanowisko najbardziej odpowiedzialne obrony narodowej. Ale za to zbliżenie do Niemiec zrobiło znaczne postępy. Drugi socyalista, karyerowicz, pan Briand otrzymał tekę sprawiedliwości, a zarazem zastępstwo prezesa w gabinecie. Minister Delcassé, którego socyaliści starali się z miejsca usunąć tak im nie dogadzał z powodu swego znanego przeciw Niemcom stanowiska, zajętego jeszcze z czasów zatargu marokańskiego, pozostał mimo wszystko w gabinecie Poincarégo, gdzie pracuje nad odnowieniem floty francuskiej, przez jego poprzedników bardzo zaniedbanej. Wreszcie, minister skarbu pan Klotz stara się tak przeprowadzać ustawę o podatku osobisto-dochodowym, aby nie tylko ustawę, ale samą ideę społecznego podatku utrącić. To też przez cały rok nie doczekała się radykalna większość ustawy, której zresztą izba nie chce uchwalić.

W polityce zagranicznej można stwierdzić stanowcze osłabienie przeciwieństw i napięcia z Niemcami. Francya w najściślejszym sojuszu z Anglią pozostaje nadal w sojuszu z Rosyą, ale sprawy wschodnie zdaje się są wyłączone z tego sojuszu. Francya bowiem ma całkiem odmienne interesa na Wschodzie, a szczególniej w Azyi mniejszej, gdzie francuskie szkoły, francuskie szpitale, francuskie koleje żelazne, francuskie przedsiębiorstwa, francuskie banki i wogóle francuskie kapitały i francuska inicyatywa jest tak wielką, że można mówić o francuskiej Syryi, a przyszłość okaże, czy Francya na wypadek rozbioru Turcyi Azyatyckiej nie zgłosi się po spadek od dawna już pracą kulturalną przygotowywany. Ale trzeba pamiętać, że na wschodzie w tej pracy kulturalnej Francyi przodują zakony katolickie, księża katoliccy, ba, nawet Ojcowie Jezuici, ci sami, którzy w kraju są wypędzani i prześladowani. Tymczasem w Bejrucie w szkole i w uniwersytecie medycznym prowadzą naukę właśnie księża Jezuici, a przed miesiącem odbyła się uroczystość otwarcia nowego fakultetu medycznego, na którą zjechali delegaci, uczeni profesorowie z uniwersytetu paryskiego wraz z dyplomatycznym zastępcą Francyi na Wschodzie otwierali fakultet, a ksiądz Jezuita wypowiadał właśnie mowę powitalną. W najlepszej przeto żyje się zgodzie w Syryi z tymi samymi, których się nie może cierpieć w kraju.

Francya przeprowadza swoją pracę kulturalną nie tylko na wschodzie azyatyckim. Ta sama praca wre teraz w Maroku. W dniu 30 marca podpisany został traktat z Mulej Hafidem, który zrezygnował z tronu sułtańskiego i pojechał do Paryża bawić się w Moulin Rouge, a tymczasem w Maroku już nie krwawą z bronią w ręku, ale pokojowo, za pomocą kolei żelaznych i dróg bitych, przeprowadza pracę kulturalną generał Lyautey. Przedtem jednak trzeba było stłumić krwawy rokosz w Fezie, w stolicy w dniach 17—21 kwietnia. Odtąd można uważać Maroko za zupełnie uspokojone, a po zawarciu traktatu co do podziału Maroka z Hiszpanią—co prawda dla Hiszpanii nie bardzo korzystnego — można uważać od 27 listopada sprawę marokańską za definitywnie i pokojowo na długi czas załatwioną dzięki umiejętnej polityce pana Delcassé.

* * *

Włochy cały rok ubiegły zajęte były prowadzeniem wojny kolonialnej, która nareszcie w dniu 15 października preliminarzem w Ouchy została stanowczo ukończona i pokojem w Lozannie załatwiona.

Odtąd Włochy będą mogły poświęcić się pracy pokojowej, a czeka ich jeszcze wielka praca wewnętrzna. Budżet włoski jest wyborny, bilans płatniczy pomimo wysokiego deficytu w bilansie handlowym, wynoszącego rocznie około 1200 milionów jest korzystnie wyrównany wskutek przesyłek pieniędzy emigrantów włoskich z Ameryki północnej i południowej, wynosi corocznie przeszło 500 milionów lirów, drugie 500 milionów lirów pozostawiają we Włoszech turyści z całego świata przybywający do kraju słońca i sztuki oraz do stolicy apostolskiej. Rozumieją włosi znaczenie swej emigracyi i turystyki, to też ochraniają ja pieczołowitością i starają się, aby te stałe dochody, które przyczyniły się do skonsolidowania finansów kraju nigdy i w niczem nie doznały uszczerbku.

Wojna z Turcyą kosztowała tysiąc milionów, flota włoska stała przez rok cały pod pełną parą, wojsko biło się walecznie, Włochy mogą z dumą mówić o czynach bohaterskich roku minionego i patrzeć na wyniki rozumnej gospodarki państwowej gabinetu Giolittiego. Teraz przychodzi kolej na budowę nowych portów w Lybii i Cyrenaice, na budowę kolei żelaznych w prowincyi Lybijskiej na pracę kulturalną starego Rzymu, który drugi raz w historyi zwyciężył Kartaginę. Po obydwu stronach Syrtu Wielkiego i Małego Syrtu powiewa teraz flaga włoska. Nadwyżka ludności włoskiej nie potrzebuje teraz tułać się po całym świecie szukając pracy i zarobku, znajdzie i jedno i drugie u siebie w kraju w nowozdobytych prowincyach.

(D. c. n.).

Witold Lewicki

Nowy prezydent Francyi.

Depesze wieczorne doniosły, że na posiedzeniu plenarnem reprezentacyj narodu francuskiego—na kongresie wersalskim—obrany został prezydentem Francyi tak głośny w ostatnich czasach polityk europejski — Rajmund Poincaré

Osobistość to ze wszechmiar niepowszednia. Wbrew powszechnemu prawu wyłączności, które w rodzinie, posiadającej genialnego członka, nie pozwala na skoncentrowanie innego ogniska zdolności i talentu, zdołał Rajmund Poincaré, równolegle ze swym wielkim bratem, niedawno zmarłym matematykiem i fizykiem Henrykiem—dać nam skończony typ ze wszechmiar się wyróżniającej jednostki.

Urodzony dnia 20-go sierpnia 1860 roku w Bar le Duc, syn inspektora miejscowego dróg i mostów, nauki ukończył w liceum w rodzinnem mieście, jako też w Licee Louis le Grand i w uniwersytecie w Paryżu. Jako adwokat Izby Paryskiej rozpoczął swój zawód społeczny. Od stycznia roku 1886 do czerwca roku 1887 był szefem gabinetu w ministerstwie rolnictwa. Był radcą generalnym departamentu Meuse'y, jako przedstawiciel kantonu Pierrefitte. W roku 1889 został deputowanym Commercy, lecz już we cztery lata później sięgnął po tekę ministeryalną.

Od 4 kwietnia do 25 listopada 1893 roku był Rajmund Poincaré ministrem oświaty, kultów i sztuk pięknych; od 23 maja 1894 roku do 14-go stycznia 1895 roku ministrem skarbu; od 26 stycznia do 28 listopada 1895 roku ministrem oświaty w gabinecie Ribota; następnie wiceprezesem izby deputowanych i senatorem, wreszcie w roku 1906 ministrem skarbu w gabinecie Sarrienn'a. Ostatnie miesiące politycznego życia Europy, zwalczającej ciężkie przesilenie ustalonych przez tradycyę stosunków i form politycznych, wysunęły na plan pierwszy dzielną i taktowną postać Poincaré'go, który w roli prezesa gabinetu republiki francuzkiej dał najwymowniejszy wyraz powszechnej opinii Europy — czynny brał udział w zadzierzgnięciu rokowań pokojowych, — zajął wreszcie w imieniu kraju stanowisko, które pozwoli Francyi w stanowczej chwili złożyć na scrutinium Europy głos decydujący.

Nowy prezydent nietylko jest dzielnym politykiem praktycznym, ale i uczonym. Od lat wielu członek Akademii ogłosił on drukiem następujące nader cenne prace: „Idees Contemporaines", „Etudes et figures politiques", „Causes litteraires et artistiques", „Eloge de Dufaure" „Du droit de suite dans la proprieté mobiliére", tudzież szereg artykułów w czasopismach politycznych i naukowych.

Z. M-cz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Telesfora.
Jutro 6 (19) Objaw. Pańskie 3-ch Król.
Wschód słońca o godz. 7 m. 55.
Zachód słońca o godz. 4 m. 25
Długość dnia godz. 8 m. 20.

Kalendarzyk Historyczny.

18 stycznia n. st.

Roku 1664. Wojsko polskie zdobywa Korop.

— **Teatr Polski.** We wtorek najbliższy odegrana zostanie w Teatrze Polskim świetna komedya Kisielewskiego p. t. „W sieci". W wykonaniu biorą udział, oprócz p. Bolesławy Nałęczówny, pp. Dunin-Rychłowska, Gzylewska, Kopczyńska, Niemirycz, Orleńska, Pancewicz i Strycharska, oraz pp: Bogusławski, Lechowski, Skarzyński i Wroncki.

Na czwartek dyrekcya przygotowuje niezmiernie ciekawe widowisko, na które się złożą: nieznana dotąd w Kijowie ze sceny przepiękna „Warszawianka" St. Wyspiańskiego, oraz milutki obrazek sceniczny znakomitego autora „Wicka i Wacka" Z. Przybylskiego, p. t. „Bzy kwitną".

Widowiska powyższe obudziły szerokie zainteresowanie publiczności kijowskiej, która niewątpliwie znajdzie wiele prawdziwie artystycznych wrażeń.

— **Wystawa kijowska.** Prace przygotowawcze około urządzenia wystawy kijowskiej zostały już prawie ukończone i nastąpił dla komitetu okres pracy twórczej. Biuro wystawy zajęte jest niemal wyłącznie wykonaniem uchwał i projektów poszczególnych sekcyi, których zorganizowało się z górą 30. Sekcye opracowały szczegółowe programy i odezwy do wystawców. Biuro wystawy rozsyła obecnie te odezwy w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy do wszystkich zakątków państwa. Dotychczas zgłosiło się o place pod budowę własnych pawilonów lub miejsca w ogólnych pawilonach wystawowych około 250 wystawców. Cyfra ta nie obejmuje instytucyi rządowych i społecznych, z których zgłosiły dotychczas swój udział: główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych, ministerstwo przemysłu i handlu (dział szkolny), okręg komunikacyi, koleje Południowo-Zachodnie, towarzystwa żeglugi, ziemstwa, towarzystwa przemysłowe, zarząd więzień, departament policyi, zarząd kaukaskich wód mineralnych i t. d.

Z pośród najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, biorących udział w wystawie kijowskiej należy wymienić: rosyjsko, baltyckie fabryki wagonów, fabryki briańskie-donieckie huty szklane, fabryki malcowskie, kolomeńskie, syndykat fabryk cementu, Lilpop, Rau i Lewensztajn, Borman i Szwede, Greter i Kriwanek, ryskie fabryki superfosfatów, towarzystwa „Prowodnik", „Treugolnik", „Kauczuk" i „Bohatyr" i in. Z pośród firm zagranicznych zgłosiły się takie jak czeski syndykat fabryk maszyn rolniczych, Kais, Rumeli, John Fowler, Tobler i in. Pozatem reprezentowany będzie przemysł szwedzki, galicyjski i Królestwa Polskiego.

— **Sezon budowlany.** W tegorocznym sezonie budowlanym w Kijowie zapowiada się nadzwyczajne ożywienie. Oprócz znacznej ilości budynków wystawowych na wiosnę rozpocznie się budowa nowego dworca i gmachów zarządu kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, wyższych kursów żeńskich, kijowskiej filii Towarzystwa technicznego (przy ul. Stołypina), szpitala ewangelickiego (przy ul. Nowo-Pawłowskiej), „Żłobka" imienia G. Hładyniuka (przy ul. Predsławińskiej), nowych klinik na górze Batyja, gmachów poczty centralnej przy Kreszczatyku, oddziału pocztowego na dworcu Kijów I, dwóch pawilonów w szpitalu Aleksandrowskim, kilku szkół miejskich, centralnej stacyi doświadczalnej ziemstwa gubernialnego, lecznicy w Puszczy Wodnej i t. p. Oprócz tego zamierzona jest budowa nowego domu kontraktowego oraz wykończone będą gmachy VI gimnazyum i komory celnej. Jeżeli przytem wziąć pod uwagę znaczną ilość kamienic prywatnych, których z każdym rokiem buduje się w Kijowie coraz więcej, należy się spodziewać w r. b. znacznego podrożenia rąk roboczych i materyałów budowlanych.

— **Zjazd kooperacyjny.** Jak wiadomo, kooperacyjna sekcya wystawowa zamierza pod czas wystawy zwołać wszechrosyjski zjazd kooperacyjny. Do składu biura dla organizacyi zjazdu sekcya postanowiła zaprosić przedstawicieli miejscowych organizacyi kooperacyjnych i instytucyi społecznych, mających jakąkolwiek styczność z kooperacyą. W tym celu sekcya zwróciła się do zarządu miejskiego i gubernialnego ziemskiego z prośbą o wybranie przedstawicieli do komitetu organizacyjnego i zakomunikowanie wykazu spraw, jakie zdaniem pomienionych zarządów należy umieścić na porządku dziennym obrad zjazdu.

Posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się dnia 10-go stycznia o godzinie 11-ej rano w lokalu kijowskiego związku spółek kredytowych (W. Podwalna 2). Posiedzenie zwołane zostało w celu ostatecznego rozpatrzenia projektów ustawy zjazdu, regulaminu i programu oraz wszystkich kwestyi, dotyczących projektowanego zjazdu.

Projekt prac zjazdu obejmuje następujące działy: 1) kwestye ogólne, 2) spółki kredytowe, 3) stowarzyszenia spożywcze, 4) kooperatywy rolnicze, 5) kooperatywy wytwórcze i 6) instytucye pomocnicze.

— **O przerobienie wodociągu.** Dowódcy 42-ej i 33-ej dywizyi piechoty zwrócili się do gubernatora kijowskiego z prośbą o poparcie ich starań o gruntowne przerobienie w roku przyszłym wodociągu, dostarczającego wodę do obozu na Syrcu. Pomieniony wodociąg w obecnym swym stanie nie może funkcyonować podczas zimy, gdyż rury przeprowadzone zostały na niedostatecznej głębokości, wodomierze zaś i wieża ciśnień są nieogrzewane, co powoduje zamarzanie wody.

— **Pociąg dodatkowy.** Dn. 6 go b. m. o godz. 10 m. 25 rano wyjdzie z Kijowa do Petersburga dodatkowy pociąg kuryerski I, II i III klasy bez wagonu bufetowego.

— **Absenteizm radnych miejskich.** W ciągu r. 1912 kijowska rada miejska odbyła 65 posiedzeń, z których według statystyki zarządu miejskiego na 60 nie byli obecni radni: prof. S. Tomaszewskij i M. Wołynskij; na 56 posiedzeniach nieobecny był W. Tolli, na 55—przedstawiciel duchowieństwa duchowny G. Prozorow, na 53 — W. Mozert, na 48 — radny M. Stratesko, 44 — prof. A. Pawłowskij, 42—G. Bryczkin i A. Sawenko, 39 — prof. W. Obołonskij, 38 — S. Lesisz, 37 — M. Kozłowski i G. Czernojarow, 34 — A. Kich, 33—J. Bychawski, A. Rzepecki i M. Stradomskij, 32 — M. Bukowiński, 31—I. Pirożenko, 30 — A. Pirożenko, 28 — D. Grygorowicz-Barskij i S. Ławrentjew, 27 — J. Werteckij i A. Diesnickij, 26 — W. Konoplin, 25 — G. Awramow i H. Djakow, 23 — M. Gorbunow i T. Szkidczenko, 22—W. Demczenko, P. Fiachow, M. Suworow i G. Szałajew, 21 — F. Brzozowskij, 20 — M. Rastrapowicz, J. Rozow i S. Slinko, 19 — M. Borowik, 18 — A. Kobec i bar. W. Orgis Rutenberg, 17 — T. Burczak, M. Kozincow i M. Jaroszewskij, 14 — M. Dobrynin, J. Nowikow i M. Trofimow, 13 — P. Wiszniewskij, P. Homolaka, W. Ditiatin, M. Siergij i M. Szarow, 12 — J. Fedoruk, 11 — M Kowalewskij, J. Nowicki, J. Ritmajer i J. Richert, 10 — J. Baszyn i I. Gusiew, 9 — H. Ziwał, P. Michajłow Turczenok, 8—W. Brażnikow i S. Slusarewskij, 7 — W. Ignatowicz i I. Szczytkowskij, 6 — I. Iljin, W. Kobec i M. Nowikow, 5 — A. Szeftel, 4 — M. Kołczygin, F. Falberg i W. Jacznickij, 3 — G. Buława i S. Dubinskij, 2 — J. Dembickij, A. Łotoczkow i J. Slinko (który wszedł do rady miejskiej dopiero 30 października, po śmierci prof. Czernowa); radny W. Jozefi nie był obecny tylko na 1 posiedzeniu. Radny A. Mossakowskij nie uczęszczał na posiedzenia rady miejskiej od d. 14 go lutego do 12 czerwca z powodu zakwestyonowania jego wyboru przez gubernialną komisyę do spraw miejskich i ziemskich.

Nareszcie radny E. Ekster nie opuścił w r. z. żadnego posiedzenia rady miejskiej.

— **Narada.** Onegdaj w lokalu okręgu naukowego odbyła się pod przewodnictwem pomocnika kuratora okręgu S. Piewnickiego narada dyrektorów miejscowych średnich zakładów naukowych w sprawie obchodu 300-lecia Domu Romanowów przez gimnazya i szkoły realne.

Postanowiono urządzić w teatrze miejskim uroczysty poranek muzykalno-wokalno-deklamacyjny z udziałem orkiestr i chórów uczniowskich. Termin obchodu nie został ściśle określony, prawdopodobnie jednak odbędzie się on 19 lutego.

— **Reorganizacya szpitala.** Podczas najbliższej sesyi gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, wyznaczonej na 15 stycznia, rozpatrzona będzie między innemi kwestya reorganizacyi gubernialnego szpitala ziemskiego (kiryłowskiego) oraz opieki nad obłąkanymi.

Na skutek prośby zgromadzenia ziemskiego powiatu wasylkowskiego w charakterze rzeczoznawcy zaproszony będzie do udziału w obradach zgromadzenia radny ziemski powiatu wasylkowskiego dr. K Lepliński.

— **Sprawa Bejlisa.** Krążą pogłoski, iż po nadesłaniu przez sądziego śledczego do spraw szczególnej wagi petersburskiego sądu okręgowego M. Maszkiewicza protokółów przeprowadzonego przezeń śledztwa dodatkowego w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego, opracowanie aktu oskarżenia przeciwko Bejlisowi powierzone zostanie b. wiceprokuratorowi kijowskiego sądu okręgowego, obecnie prokuratorowi sądu mohylowskiego, Łaszkarewowi, który był również autorem pierwszego aktu oskarżenia.

— **Echa wyborów do Dumy Państwowej.** Z powodu zapytania komisyi rugów poselskich Dumy Państwowej co do różnych szczegółów ubiegłej kampanii wyborczej w Kijowie, gubernator kijowski zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o dostarczenie mu żądanych wyjaśnień.

Ze swej strony, zarząd miejski zwrócił się do gubernialnej komisyi wyborczej z prośbą o dostarczenie danych o ilości złożonych komisyi przez kupców starozakonnych pierwszej gildyi, skarg na niewłączenie ich do list wyborców 1-ej kuryi oraz, do zarządów inżynieryi wojskowej i domu metropolitalnego z prośbą o nadesłanie list dzierżawców gruntów fortecznych i metropolitalnych.

Powyższe informacye zażądane zostały przez komisyę rugów z powodu skarg na udział w wyborach do Dumy osób, posiadających domy na gruntach dzierżawionych, oraz na wykreślenie z list wyborców 1 ej kuryi kupców żydowskich 1-ej gildyi, posiadających bezwarunkowe prawo zamieszkiwania w Kijowie.

— **Pomnik Stołypina.** Rzeźbiarz Ksimenes nadesłał z Rzymu rysunki figur do pomnika P. Stołypina, zmodyfikowane zgodnie ze wskazówkami komitetu budowy pomnika. Zamiast figury rycerza, rzeźbiarz proponuje umieścić u stóp pomnika młodzieńca z książką, mającego wyobrazić obrońcę „prawa. Figurę wyobrażającą „Smutek" autor pomnika zamierza pozostawić w wykończeniu pierwotnem, zmieniając jedynie jej szaty według tradycyjnych wzorów rosyjskich.

— SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO. Wczoraj we własnem mieszkaniu przy Dionisewskim zaułku Nr. 5 o godzinie 5 ej popołudniu popełnił samobójstwo p. o. sędziego śledczego 11 cyrkułu m. Kijowa, M. Garniszewskij. Pobódką samobójstwa były zatargi rodzinne.

Parę lat temu, będąc sędzią śledczym w Berdyczowie, M. Garniszewskij nawiązał bliskie stosunki ze swoją służącą Cz-ą, z którą doczekał się dwojga dzieci (dziewczynek 5—6 lat).

Z chwilą tranzlokacyi M. G. do Kijowa, Cz. a podążyła za nim. Tutaj dopiero rozpoczęły się burzliwe sceny, przyczem Cz. a kilka razy porzucała M. G. i znów wracała do niego.

Wreszcie d. 31 grudnia roku ubiegłego Cz. a na stałe zamieszkała u swego chlebodawcy, któremu się zdawało, iż stosunki popłyną nareszcie trybem normalnym.

Atliści kłótnie powstawały na nowo, stosunki zaogniały się coraz bardziej, doprowadzając do tragicznego wczorajszego finału.

Wzburzony do najwyższego stopnia gwałtowną sceną, jaka miała miejsce wczoraj, M. Garniszewski zamknął się w swoim pokoju i strzałem w prawą skroń, odebrał sobie życie.

Lekarz „Pogotowia" stwierdził już zgon. O samobójstwie natychmiast dano znać władzom sądowym, policyi i rodzinie zmarłego.

Wieczorem do mieszkania M. G. przybyła prokuratura, władze śledcze i policyjne. Zmarły miał lat 44.

— ZUCHWAŁY RABUNEK. Dn. 3-go stycznia wieczorem G. Babczin uległ napadowi w korytarzu d. Nr. 8 przy ul. Borysoglebskiej. Rabusie wyśledzili swoją ofiarę i gdy Babczin przechodził przez ciemny korytarz uderzyli go w głowę jakimś tępem narzędziem i ogłuszyli.

Babczin zemdlał, rabusie zabrali mu pieniądze i umknęli. Gdy Babczina znaleziono był on jeszcze w nieprzytomnym stanie. Stan jego zdrowia jest ciężki.

— POŻARY. Dn. 3-go stycznia w sadybie Nr. 83 przy ul Stołypinowskiej zapaliło się mieszkanie stróża. Pożar stłumiła straż ogniowa.

W d. Nr. 27 przy ul. Lwowskiej wszczął się pożar wskutek nieostrożnego obchodz. się z ogniem szwajcara, który rozgrzewał na blasze wosk z terpentyną. Terpetyna zajęła się i ogień ogarnął kuchnię. Pożar udało się stłumić w krótkim czasie.

Dn. 3 go stycznia o północy w sadybie Nr. 58 przy ul. Kiryłowskiej wszczął się pożar w odlewni B. Kogana. Spłonął dach, pozostałą część budynku udało się straży ogniowej uratować.

— ARESZTOWANI. Ubiegłej nocy podczas rewizyi mieszkań żydowskich na Padole w d. Nr. 19 przy ul. Choriewoj aresztowano 4 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZACZADZENIE. W d. Nr. 3 na Batyjowej górze zaczadziało 5 osób w mieszkaniu J. Wiliniewskiej.

Wskutek udzielenia dość wcześnie pomocy lekarskiej udało się ocalić życie zaczadzonym.

— KRADZIEŻE ZE STRYCHU. W d. Nr. 48 przy ul. Żyłanskiej skradziono ze strychu bieliznę P. Iserlisa.

W d. Nr. 5 przy ul. Basiejnej dostał się na strych złodziej N. Efimonij.

Złodzieja jednak zaskoczono na gorącym uczynku i aresztowano.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 51 przy ul. Włodzimierskiej z przedpokoju w mieszkaniu dentysty Piotrowskiego skradziono futro, należące do klienta Zalewańskiego.

Przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr. 118 skradziono 200 rb. z mieszkania studenta B. Topurie.

Przy ul. M.-Żytomierskiej Nr. 5 okradziono mieszkanie M. Poliszczuka.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr. 80 przy Bulwarze Bibikowskim zażył trucizny w celu samobójczym A. Iwanow.

W domu Nr. 30 przy zaułku Pawłowskim otruła się sublimatem Irena P.

Przy ul. Karawajowskiej Nr. 55 usiłowała odebrać sobie życie Bronisława F.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło „Pogotowie".

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj wieczorem na placu Cesarskim automobil Nr. 55, kierowany przez szofera B. Germańskiego wpadł na podwodę P. Fedotowa, przyczem podwoda uległa rozbiciu, koń zaś złamaniu nogi.

Szofera aresztowano.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 4 (17) stycznia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—12,2	—10,5	—11,1
Barometr przy O w mm.	753,7	752,2	750,6
Stop. wilgotności w proc.	86	81	90
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Płd$_3$	PłdW$_3$	PłdW$_3$
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	1,0	0,0	0,0

od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—9,9
Najniższa	—12,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—11,3
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—7,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady w Finlandyi, na północnym wschodzie, na wschodzie i częściowo w centrum Rosyi Europejskiej. Temperatura wyżej normalnej w Finlandyi, na wschodzie i na północnym wschodzie, niżej przeciętnej—w pozostałej Rosyi. Przewidywane jest obniżenie się temperatury na skrajnej północy umiarkowane mrozy w pozostałych strefach, miejscami—śnieg.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Stanisław Łychowski z Warszawy; Dymitr Grigorjew, inżynier; Andrzej hr. Bobrinskij; Michał ks. Kurakin; Michał Szaczenko; Włodzimierz Sawrimowicz, inżynier; H Landau; F. Landau; Tadeusz Mazaraki, obywatel, z pow. berd.; B. bar. Steiger; Aleksander Wojciechowicz, ob., z g. połt; S. Wojciechowicz.

Hotel François: pp. Paweł Nikitin; Maryan Sokołowski z Moskwy: Wincenty Jarzemkowski z Mojsiejówki; Antonina Niefiedowa; Edward Domański z Żytomierza; Edmund Żeromski z Płoskirowa; Andrzej Dawidowicz z Petersburga; Mikołaj Kasztaliński; Leopold Bizuta; Witold Zabłocki z Petersburga; Konstanty Pierewałow; Michał Koryszewski z Równego; Jerzy Woroniec; P. ks. Urusow.

Hotel Ermitage: pp. L. Dąbrowska; Aleksy Siemionow; Konstanty Banin; Józef Moczulski, podpułkownik, z Połtawy; Eugenia Gorińska; Eugeniusz Szoffi; Michał de Laawez; Piotr Maj Majewski z Płoskirowa; Kazimierz Gabel, dyr. cukr., z Wierchoł; Michał Satin.

Hotel Hładyniuka: pp. Władysław Zebrowski, dyrektor cukrowni; Konstanty Rybczyński, adwokat; Tadeusz Bakun, inżynier; Szymon Roszczukowski, dyrektor szkoły handlowej; Sergiusz Szczastnyj; Jan Krasuski r. st.; Nadzieja Sopoćko; Aleksander Pateck, ob.; Aleksander Rotow, inż; Mikołaj Bielajew, oficer.

Hotel Universal: pp. Jan Popow; Julian Raten z Białej Cerkwi; B. Turowierow; Bolesław Matkowski z Humania; Antoni Jarowski z Koziat; Franciszek Frelich z Płoskir.

Palast-Hôtel: pp. Jan Kirika, inżynier; B. Wulfert, obywatel; Eugenia Zwirbuł; Jakób Szojf, kupiec; M. Alojs, fabr.; M. Weinborten, fabr., Józef Józefowicz, lekarz, z Moskwy; B. Berland, fabr.; A. Bernstein, inżynier; S. Kamenir, kupiec; M. Taubin, kupiec; Józef Berłacki, kupiec; Leon Melamed, kupiec; S. Ponomariew, sędzia śled.; I. Sołomonow, kupiec; M. Berlinrud, kupiec; Beniamin Rekitar, kupiec; Samuel Gurwicz, kup.; K. Oliwiński, kup.; Mikołaj Etengen, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Michał Fiodorow, kupiec; Stanisław Rutkowski, obywatel, z Warszawy; A. Freigin, kupiec; M. Moszeński, kupiec; A. Kurlański, kupiec; S. Frenkiel, kupiec; Jerzy Żukow, inżynier; S. Gurwicz, kupiec; L. Kaz; S. Połoński, kupiec; N. Sackheim, kupiec; Piotr Onisiew, lekarz; M. Kerkis, kupiec; Michał Alejewski, kupiec.

Hotel Rosya: pp. W. Słonicki, lekarz; Mateusz Abramow, kupiec; Piotr Gilewski; Agn. Keller; Eugeniusz Iwanienko, naucz.; Anna Tichonowa; Emil Szwajsgut, fabrykant; Mikołaj Szanienko, student.

Hotel Praga: pp. Piotr Słonow, inżynier; Michał Borszewski, nauczyciel; B. Masowski, junkier; Anna Czerniwiecka; F. Sidorenko; Piotr Sso; Teodor Metoks-Pantzgatow z Warsz.; Karolina Szmerberg z Warsz.

Kronika ekonomiczna.

W sprawie eksportu z Rosyi do Palestyny. Dotychczasowy eksport rosyjski do Palestyny był bardzo nieznaczny. W ostatnich latach wartość towarów wywożonych z Rosyi do tego kraju nie przekraczała jednego mil. rubli rocznie. Z drugiej zaś strony import z Europy do Palestyny stale wzrasta, przyczem pierwsze miejsce wśród państw eksportujących tamtędy swe towary zajmują Austro-Węgry. Konjunktury handlowe dla wywozu rosyjskiego są dość pomyślne czego dowodem, jest ta okoliczność, że eksport rosyjski do krajów pobliskich jako to: Turcya azyatycka, Egipt i t. d. jest dość znaczny i stale wzrasta; Palestyna zaś pod względem handlowym niczem się prawie nie różni od pomienionych krajów.

Do produktów, któreby mogły znaleźć łatwy zbyt w Palestynie należy w pierwszym rzędzie mąka, krupy, fasola, konserwy mięsne, cukier, materyały leśne, wyroby z żelaza, cement, nafta, węgiel kamienny i t. d. Z Palestyny zaś można byłoby otrzymywać pomarańcze, wyszukane gatunki kawonów i t. d., które obecnie przychodzą do Rosyi via Liverpool i Marsylia, przyczem importer rosyjski opłaca za nie podwójną cenę.

Na ostatniem właśnie posiedzeniu rosyjskiej izby eksportowej wygłosił w tej sprawie referat p. M. Kagan, który dowodził, że powiększenie eksportu towarów rosyjskich do Palestyny jest zupełnie możliwe, potrzeba tylko zbadać dokładnie ten rynek i utworzyć w Jerozolimie lub w Jaffie oddział rosyjskiej izby eksportowej. Z drugiej strony potrzeba również, zdaniem referenta, czynić u ministerstwa komunikacyi starania celem zmniejszenia taryf kolejowych na niektóre produkty wywożone przeważnie z kraju Poł.-zachodniego na Bliski Wschód, co znakomicie przyczyniłoby się do powiększenia eksportu.

Nad referatem M. Kagana wywiązała się dłuższa dyskusya, przyczem izba eksportowa jednogłośnie postanowiła polecić p. M. Kaganowi organizacyę oddziału izby eksportowej w Jaffie oraz zwrócić się do konsula rosyjskiego w tem mieście z prośbą o poparcie.

Starania o powiększenie taryfy kolejowej. Przed paru miesiącami rosyjskie towarzystwo żeglugi i handlu zwróciło się do prezydyum zjazdu do spraw komunikacyi międzynarodowych z prośbą podniesienia taryfy kolejowej od spirytusu wywożonego z Rosyi na Bliski Wschód na parostatkach zagranicznych, by tym sposóbem zmusić eksporterów do ładowania spirytusu na parowce rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu. Wobec tego iż transportowanie spirytusu na statkach pomienionego towarzystwa, tak ze względu na wysokość taryf przewozowych jak i inne niedogodności byłoby dla eksporterów niepożądane, ci ostatni za pośrednictwem izb eksportowych zwrócili się do wzmiankowanego wyżej zjazdu z prośbą odrzucenia propozycyi rosyjskiego towarzystwa żeglugi. Obecnie dowiadujemy się, że zjazd po rozważeniu całej sprawy przychylił się do opinii izb eksportowych, odrzucając prośbę towarzystwa.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Sprawy bałkańskie.

Konferencya pokojowa.

Paryż (Wł.). „Matin" donosi, że delegaci bałkańscy w Londynie na posiedzeniu onegdajszem uchwalili nie wysyłać noty, grożącej Turcyi wznowieniem wojny i w razie odmowy Porty na notę mocarstw poprosić Greya o zwołaniu posiedzenia konferencyi; gdyby zaś warunki turków okazały się niemożliwymi do przyjęcia — zerwać rokowania niezwłocznie.

Londyn (AP). Delegaci tureccy wspólnie z bałkańskimi byli dziś na obiedzie u ambasadora austryackiego.

Londyn (Wł.). Do „Times'a" telegrafują z Konstantynopola, że ministerstwo wojny zwołało na naradę generałów, „Times" wnioskuje, iż decyzya co do zawarcia pokoju, lub dalszego prowadzenia nie została jeszcze przez Turcyę powzięta. Delegaci tureccy w Londynie dotąd nie otrzymali jeszcze instrukcyi od Porty, skutkiem czego doręczenie Porcie noty mocarstw ulega zwłoce.

Echa konferencyi.

Sofia (AP). „Mir" w artykule wstępnym aprobuje decyzyę delegatów londyńskich w sprawie przesłania Turcyi ultimatum w celu zmuszenia jej do wybrania pokoju lub wojny. Sprzymierzeńcy dotychczas tolerowali wykręty turków jedynie przez szacunek dla Anglii, jej stolicy, w której odbywa się konferencya i dla Europy, pragnącej szczerze pokoju.

Nota.

Londyn (AP). Według informacyi Agencyi Reutera, Turcya skłania się ku umiarkowaniu. Dziwny jest brak wiadomości o doręczeniu Porcie noty mocarstw, uchwalonej kilka dni temu.

Brak harmonii.

Londyn (AP). Wobec wiadomości o różnicy zdań pomiędzy ambasadorami, jeden z nich powiedział przedstawicielowi agencyi Reutera co następuje: „Nieprawdą jest, że pomiędzy mocarstwami panuje zupełne porozumienie".

Doręczenie noty.

KONSTANTYNOPOL (AP). Ambasadorowie mocarstw doręczyli Wysokiej Porcie notę zbiorową, omawiającą kwestyę ustąpienia bułgarom Adryanopola i pozostawienia mocarstwom samym rozstrzygnięcia losu wysp na morzu Egejskiem.

Dnia 5-go stycznia rząd turecki naradzi się nad odpowiedzią na notę mocarstw.

Bułgarya a Rumunia.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż Jonesku i Miszu naradzali się z Danewem w ciągu godziny. D. 4 stycznia Jonesku wyjechał do Bukaresztu, poleciwszy Miszu prowadzenie dalszych narad z Danewem. Na zarzut, uczyniony przez Danewa, że kwestyę naprawy granicy bułgarskiej podjęto w ciężkiej dla Bułgaryi chwili, Jonesku odpowiedział, iż kwestya ta istnieje nie od dziś i wcale nie została podjęta w celu zaszkodzenia Bułgaryi. Zaprzeczył on również pogłoskom, jakoby obie strony prosiły Rosyę o interwencyę w tej sprawie.

Wiedeń (Wł.). „Neue Fr. Presse" donosi, iż zostało osiągnięte porozumienie pomiędzy Bułgaryą a Rumunią, pozostały tylko szczegóły.

Stosunki austro-serbskie.

Białogród (AP). Gazeta „Politika" pisze: „Rząd serbski, zgodnie z radami mocarstw, szczególnie Rosyi, Francyi i Anglii, nie zwlekał z oświadczeniem swej gotowości do odwołania wojska z wybrzeża adryatyckiego i zaznaczenia swego zamiłowania do pokoju. Od tego czasu upłynęło 10 dni, tymczasem Austrya nie tylko nie zarządziła demobilizacyi wojska, lecz przeciwnie bardzo energicznie czyni przygotowania wojenne na granicy serbskiej.

Todorow w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Minister bułgarski Todorow konferował z ministrem handlu Timaszewem w sprawie traktatu handlowego bułgarsko-rosyjskiego.

Petersburg (Wł.). Todorow odjechał do Paryża.

Naczelny wódz armii greckiej.

Ateny (Wł.). Rada ministrów uchwaliła oddać naczelne dowództwo nad armią grecką następcy tronu.

Ateny (Wł.). Następca tronu został mianowany naczelnym wodzem greckiej armii czynnej.

„Reichspost" o okrucieństwach serbskich.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" podaje raport pewnej wybitnej osobistości o okrucieństwach serbów w Albanii. Według raportu w wilajecie kossowskim serbowie wymordowali 25,000 albańczyków. Serbowie dopuszczają się najobydniejszych mordów w Prizrenie, który ludność miejscowa nazywa „Królestwem śmierci". W Skoplje urządzane są formalne polowania na ludzi. Autor raportu domaga się wysłania do Albanii komisyi międzynarodowej.

Narada wojenna.

Sofia (AP). Według informacyi gazety „Mir", w Mustafa-paszy pod przewodnictwem cara Ferdynanda odbyła się narada wojenna, na której postanowiono wznowić akcyę zaczepną, jeżeli po remonstracyi wielkich mocarstw i wręczeniu Turcyi ultimatum państw bałkańskich, Turcya nie zawrze pokoju na warunkach proponowanych przez sprzymierzeńców.

Powrót króla bułgarskiego.

Sofia (AP). Król Ferdynand powrócił do Sofii.

A. Stołypin o polityce Rosyi wobec Austryi.

Petersburg (Wł.) A. Stołypin pisze w „Now. Wrem.", iż Rosya pragnąc zabezpieczyć się od wojny z Austryą powinna postępować z nią tak, jak sama Austrya postępuje z Serbią—wrogo i stanowczo. Wówczas Austrya będzie zmuszona przejść ciężkie przesilenie wewnętrzne oraz wojnę domową i o wojnie z Rosyą nie będzie mogła myśleć wcale.

Obawa katolików w Albanii.

Wiedeń (AP.) Według słów „Reichpost", przebywający w Czarnogórze książę mirydytów Prenk-Bibdeda bardzo energicznie propaguje ideę przyłączenia północnej Albanii do Czarnogóry lub Serbii, gdyż w niezawisłej zjednoczonej Albanii z muzułmańską większością ludności, katolikom w północnej części tego kraju zagraża poważne niebezpieczeństwo ucisku religijnego.

Różne.

Białogród (AP). Serbskie „Pressbureau" donosi o zgłoszonej przez ministra wojny Bojowicza dymisyi, spowodowanej nieporozumieniem, jakie miało zajść pomiędzy ministrem a sztabem głównym. Ministrem został mianowany Bojanowicz.

Konstantynopol (AP). Admirał Chalil-basza mianowany został ministrem floty i jej dowódcą.

Ateny (AP). Na mocy królewskiego dekretu diadoch mianowany został głównodowodzącym armii epirskiej i macedońskiej.

Wybory prezydenta rzeczypospolitej francuskiej.

Paryż (AP). Delegacya przywódców stronnictw lewicowych zwróciła się do Poincaré'go z prośbą zrzeczenia się kandydatury, ze względu na republikańską dyscyplinę. Poincaré odpowiedział, iż nie podziela ich zapatrywań.

Paryż (AP). Poincaré ponownie przedsięwziął kroki, w celu nakłonienia Bourgeois do postawienia swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Bourgeois odmówił.

250 lewicowych posłów do parlamentu zwołało zebranie, które wypowiedziało się na rzecz kandydatury Pamsa.

Paryż (AP.) Pams, który zgodził się na

postawienie swej kandydatury na stanowisko prezydenta rzeczypospolitej, zrzekł się z tego względu teki ministerstwa rolnictwa.

Wersal (Wł.). Od rana ekstra pociągi przywożą do Wersalu gości z Paryża. Wejście do pałacu jest ściśle kontrolowane. Dwie kampanie piechoty pilnują porządku. Przybywają ministrowie, senatorowie i posłowie. Na wersalskiej linii kolejowej mosty strzeżone są przez wojsko.

Paryż (Wł.). Wczoraj Clémenceau wysłał do Poincarego list, zredagowany w sposób uwłaczający temu ostatniemu. Poincaré posłał do Clémenceau sekundantów: Brianda i Klotza. Zajście wywarło wielkie wrażenie.

Wersal (Wł.). Przed pałacem kongresu w południe jakiś uzbrojony w rewolwer obłąkany żądał, aby go wybrano na prezydenta. Obłąkanego aresztowano.

Wersal (Wł.). Wśród członków zgromadzenia narodowego panuje wielkie podniecenie i zamieszanie. Do Wersalu przybyli bardzo licznie przedstawiciele ciała dyplomatycznego.

Zagraniczni mężowie stanu sympatyzują Poincaré'mu. Poincare wygląda bardzo zdenerwowany.

Paryż (Wł.). Minister handlu David prowizorycznie objął tekę rolnictwa złożoną przez Pamsa.

Wersal (Wł.). Zgromadzenie narodowe otwarte zostało o g. 1 m. 10 po południu. Prezes senatu Dubost odczytał dekret o zwołaniu kongresu.

Wersal (Wł.). (Terminowy). W pierwszem głosowaniu brało udział 868 wyborców. Większość absolutna 435 gł. Poincaré otrzymał 429 głosów, Pams 327, Vaillant 63, Deschanell 18, Ribot 16, Bourgeois 4, Millerand 3, Mascure i Delcassé po 2 gł., Dubost—jeden. Głosy się rozstrzeliły. Poincarému brakuje 6 głosów. Będzie zarządzone głosowanie powtórne.

Wersal (Wł.). (Terminowy). Trybuny w sali zgromadzenia narodowego są przepełnione publicznością z Paryża. Clémenceau z ożywieniem rozmawia z Pams'em i usiłuje zjednać dlań różnych posłów i senatorów.

WERSAL (Wł.). Podczas drugiego głosowania o g. 7 wieczorem na prezydenta rzeczypospolitej francuskiej wybrany został Rajmund Poincaré, który otrzymał 483 głosy.

Współzawodnik Poincarégo—Pams uzyskał 325 głosów.

Wywłaszczenia.

Poznań (Wł.). Dzienniki ze źródeł dobrze informowanych donoszą, że wszelkie wiadomości o odwołaniu wywłaszczenia dóbr Lipienek Lipkowskiej pozbawione są podstaw.

Unieważnienie małżeństwa.

Wiedeń (Wł.). Sąd najwyższy w Monachium unieważnił małżeństwo arcyksiężniczki Izabelli z ks. Jerzym bawarskim.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj przed południem komisya parlamentarna Koła Polskiego odbyła burzliwe posiedzenie. Korytowski i Abrahamowicz w posiedzeniu tem udziału nie brali, gdyż znajdowali się wówczas na posiedzeniu komisyi budżetowej. Narodowi-demokraci zaprotestowali przeciwko samowolnemu postępowaniu prezesa Koła w sprawie rokowań o uniwersytet ruski i nie chcąc brać udziału w pracach komisyi przed wyjaśnieniem d-ra Leo — opuścili salę.

Posiedzenie odroczono na kilka godzin.

Wiedeń (Wł.). Komisya Koła Polskiego przedłożyła nową redakcyę orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu. Narodowi-demokraci z redakcyi tej nie są zadowoleni.

Zwycięstwo narodowców.

Lwów (AP) Na wyborach do rady miejskiej zwyciężyli polacy-narodowcy. Kandydaci rusinów zostali przegłosowani.

Traktat mongolsko-tybetański.

Majmaczen (AP). W Urdze zawarty został traktat tybetańsko-mongolski, dotyczący między innemi, uznania wzajemnej niepodległości tybetańskiej i mongolskiej, rozwoju handlu i okazywania wzajemnie poparcia w szerzeniu buddyzmu.

Katastrofy na morzu.

Londyn (AP) Z Perimu donoszą do „Lloydu", iż według wiadomości otrzymanej z angielskiego statku „Friam"—na statku rosyjskim „Estonia" znajdującym się na 20 stopniu szerokości północnej i 38 stop. 41 min. długości wschodniej, wybuchł pożar. Kapitan „Estonii" utonął, 38 maryuarzy zdołało się uratować.

Oporto (AP.) Statek „Weroneso", płynący z Vigo do Brazylii i Argentyny ze 130 podróżnymi, rozbił się w drodze o skały. Ocalało tylko pięć osób.

Przyjęcie billu o „home rule".

Londyn (AP). (Z izby gmin) Bill o „home rule'u" został przyjęty większością głosów, których ilość przeszła—nieznacznie wprawdzie—oczekiwania. Przyjęcie billu spowodowało przyjazną manifestacyę tłumu przed gmachem parlamentu.

Bill został niezwłocznie wniesiony do izby lordów, gdzie wysłuchano go w pierwszem czytaniu. Debaty rozpoczną się w d. 14 stycznia. Izba lordów bezwątpienia odrzuci bill.

Londyn (AP.) W izbie gmin bill dotyczący „home-rule'u" został przyjęty, po trzeciem czytaniu większością 368-u głosów przeciw 258 Większość ministeryalna przyjęła go entuzyastycznymi okrzykami.

Z Japonii.

Tokio (AP) Na prowincyi odbywają się wiece partyjne, na których uchwalane są rezolucye wyrażające rządowi nieufność i układany adres do tronu; w adresie tym ma być wskazana samowola klanów, popierających Katsurę. Wobec wznowienia się opozycyi, możliwe jest rozwiązanie parlamentu.

Tokio (AP). Towarzystwo żeglugi parowej Nippon Juzenkajsca obstalowało trzy parowce o pojemności 10,000 ton każdy dla kursów Japonia—New York przez przyszły Kanał Panamski.

Podróż Suchomlinowa.

Nicea (AP.) Wyjechał do Petersburga minister wojny Suchomlinow.

Z rady ministrów

Petersburg (AP). Rada ministrów zatwierdziła wniosek wprowadzenia wymiany przekazów wkładkowych pomiędzy państwowemi kasami oszczędności w cesarstwie a finlandzką pocztową kasą oszczędności.

Dymisye.

Petersburg (AP). Naczelnik zarządu pałacowego Jego Cesarskiej Mości gen.-lejt. Ozierow został z powodu choroby zwolniony od pełnienia obowiązków służbowych z zachowaniem munduru i pensyi.

Petersburg (Wł.). Rektor uniwersytetu odeskiego poseł Lewaszow otrzymał dymisyę.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowany został № 1 tygodnika „Satirikon". Redaktor został pociągnięty do odpowiedzialności z artykułów 128 i 73.

Wystąpienie Makłakowa.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że minister Makłakow wystąpi w Dumie osobiście w sprawie wyborów, wobec czego Charuzin otrzyma wcześniej dymisyę.

Reforma policyi.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Makłakow wypowiedział się przeciwko projektowi Makarowa reformy policyi. Projekt zostanie przerobiony i złożony w radzie ministrów.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 4 go stycznia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216,55
kup.	215,90
Kurs wekslowy na Petersburg nad dal	—.—
$4^1/_2$% pożyczka 1905 r.	100,00
państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215,75
prywatne	4 1/2
Usposobienie chwiejne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	263,75
Cena najwyższa	266,75
4% rent. państwowa 1894 r.	— —
$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	102,35
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104,00
Dyskonto prywatne.	4 1/2
Usposobienie spokojne, lecz stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 1/4
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r.	98 3/4
Usposobienie spokojne, lecz mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 1/2
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909.	— —
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103,25

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Przyjęcie billu o „home rule".

Londyn (Wł.). Uchwalenie przez izbę gmin autonomii Irlandyi większością 110 głosów wywarło wielkie wrażenie. Izba wyższa może tylko opóźnić wprowadzenie w życie tej ustawy, nie może jednak jej obalić. Dzienniki londyńskie przepowiadają, iż sprawa autonomii Irlandyi wywoła wojnę domową.

Incydent Clémenceau—Poincaré.

Paryż (Wł.). Incydent Clemenceau-Poincaré nie będzie miał żadnych skutków, wobec wyjaśnień Clemenceau, które zadowoliły Poincarego.

Najwyższe pismo odręczne (hramota).

Petersburg (AP). (Urzędownie). Z Bożej łaski My, Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki itd. itd.

Podajemy do wiadomości wszystkich wiernych poddanych Naszych w Wielkiem Księstwie Finlandzkiem, iż, zgodnie z zatwierdzoną przez Nas dnia 7-go (20 go) lipca 1906 roku ustawą sejmową Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, uważamy za wskazane nakazać sejmowi Finlandyi zebrać się w mieście Helsingforsie dnia 19 go stycznia (1 go lutego) 1913 roku, wszystkim zatem posłom do sejmu należy przybyć w oznaczonym czasie do Helsingforsu dla wypełnienia obowiązków, jakie na nich wkłada ustawa sejmowa.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

Dan w Carskiem Siole, dnia 3 (16) stycznia 1913 roku.

Kontrasygnował: minister sekretarz stanu baron Langhof.

Wśród prawicowców.

Petersburg (Wł.). Jak wiadomo, związek Michała Anioła, w którym kierownikiem głównym jest Puryszkiewicz, zwrócił się do wszystkich organizacyi „prawdziwie rosyjskich" z odezwą, proponując urządzenie w Petersburgu z okazyi jubileuszu Domu Romanowych wielkiego zjazdu patryotycznego.

Idea ta niepodobała się „Rus. Znam.", które nazywa Puryszkiewicza „generał-prowokatorem", twierdząc, iż zjazd zostanie wyzyskany przez polaków i austryaków, którzy zorganizują w Rosyi strajk powszechny, gdyż najczynniejsi działacze patryotyczni będą wówczas w Petersburgu i prowincya pozostanie bezbronną.

Sprawa ziemstwa niżno-nowogrodzkiego.

Petersburg (Wł.). Niżno-nowogrodzka komisya gubernialna do spraw ziemskich nie znalazła cech przestępstwa w czynnościach niżnonowogrodzkiego zarządu ziemskiego. Sprawa ta była wdrożona przez byłego gubernatora, obecnie posła do Dumy Chwostowa.

Zamknięcie zjazdu.

Petersburg (AP). Zamknięty został pierwszy wszechrosyjski zjazd w sprawie wykształcenia kobiet. Uchwalono 72 rezolucye, między innemi o równouprawnieniu kobiet na uniwersytetach i pożądanem wprowadzenia nauczania koedukacyjnego. W zjeździe brało udział 1,115 osób.

Kary prasowe.

Moskwa (AP.) Gazeta „Stolicznaja Mołwa" za umieszczenie w numerze z d. 31-go grudnia artykułu p. t. „Z życia metropolity Makarego", skazana została przez naczelnika miasta na 500 rb. grzywny.

Moskwa (AP.) „Russkoje Słowo" skazano na 100 rubli grzywny za artykuł „Wiosna".

Moskwa (AP.) Naczelnik miasta skazał gazetę „Utro Rossii" na 300 rubli grzywny za zamieszczenie artykułu w numerze z dn. 20-go grudnia p. t. „Rewolucya niemowląt."

Dżuma.

Petersburg (AP). Ponieważ wypadki zasłabnięć na dżumę na chutorze Popowym w obwodzie Dońskim nie powtarzają się już od dnia 10-go grudnia, obwód Doński, który był dotychczas uważany za niebezpieczny pod względem dżumy, uznany został za zagrożony przez dżumę.

Wyrok.

Tyflis (AP). Izba sądowa, rozpatrzywszy sprawę dokonanej w r. 1909 kradzieży z wagonu pocztowego na kolei Środkowo Azyatyckiej 469,500 rubli, wydała wyrok następujący: 4-ch skazała na czteroletnie roboty ciężkie, 7-miu a w ich liczbie kapitana Jermołajewa,—na 4 lata rot aresztanckich, jednego—na dwa lata więzienia i jednego—uniewinniła.

Różne.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty w bieżącym roku szkolnym przekształci miejskie i dwuklasowe szkoły ludowe na wyższe początkowe w okręgach naukowych: kazańskim, odeskim, kijowskim i ryskim.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

w łączności tylko z naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczanego.

2 tomy, 80 ilustracyi Illnicra, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego".

— **Rb. 1 kop. 60.** —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z doliczeniem kosztów przesyłki.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieliński.**